Wyd. A

Cena 5 złotych

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów—Przemyśl—Krosno, 12 stycznia 1950 Nr. 12 (118)

NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

powitały z niezwykłym entuzjazmem rozpisanie wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. OGŁOSZONE ZOSTAŁO ZARZĄDZENIE O WYBORACH DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR. WYBORY TE SĄ POWSZECHNE, RÓWNE, BEZPOŚREDNIE I TAJNE.

Konstytucja radziecka przewiduje, że wszyscy obywatele Związku Radzieckiego, którzy ukończyli 18 lat, **mają prawo niezależnie od przynależności rasowej lub narodowościowej, niezależnie od religii, pochodzenia, stanu majątkowego, od wykształcenia i poprzedniej działalności, głosu w wyborach do Rady Najwyższej.** —

Prawa wyborczego może być pozbawiony obywatel radziecki jedynie na podstawie prawomocnego wyroku sądowego

Prawo wybieralności posiadają wszyscy obywatele Związku Radzieckiego po ukończeniu 23 lat życia. **Kobiety mają na równi z mężczyznami zarówno czynne jak i bierne prawo wyborcze.**

Rada Najwyższa ZSRR składa się z Rady Związku i Rady Narodowości.

Terytorium Związku Radzieckiego podzielone jest na okręgi wyborcze, liczące 300 tysięcy obywateli każdy. W każdym okręgu wybierany jest jeden deputowany do Rady Związku.

Do Rady Narodowości wybierani są deputowani z republik związkowych, republik autonomicznych, obwodów autonomicznych i okręgów narodowościowych.

Każda republika związkowa wybiera 25-ciu deputowanych, każda republika autonomiczna — 5-ciu deputowanych, a obwody autonomiczne i okręgi narodowościowe — po jednym.

Kandydatów na deputowanych wysuwają: Partia Komunistyczna, Związki Zawodowe, organizacje spółdzielcze, organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia kulturalne.

Dopuszczalne jest kandydowanie tylko z jednego okręgu wyborczego. **Kandydat, który otrzymał bezwzględną większość, tj. ponad 50 proc. oddanych głosów jest wybrany do Rady Najwyższej.**

W wypadku gdy w głosowaniu bierze udział mniej niż 50 proc. uprawnionych danego okręgu — odbywają się nowe wybory w terminie dwutygodniowym.

Masy pracujące Związku Radzieckiego i cały naród powitali niezwykle entuzjastycznie wiadomość o rozpisaniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

W całym kraju, w fabrykach, zakładach przemysłowych, kopalniach, kołchozach i sowchozach odbywają się masowe wiece i zebrania, na których masy pracujące, inicjując współzawodnictwo pracy ku czci wyborów, podejmują zobowiązania o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Z wielu republik nadeszły już meldunki o pierwszych zwycięstwach osiągniętych we współzawodnictwie ku czci tego wielkiego w życiu narodów radzieckich wydarzenia. O przekroczeniu dziennych norm produkcyjnych meldują metalowcy moskiewskich zakładów „Sierp i Młot", hutnicy i górnicy.

Robotnicy zakładów przemysłowych w Leningradzie zaciągają masowo „Warty stachanowskie". — Górnicy Zagłębia Donieckiego zobowiązali się do dnia wyborów wydobyć tysiące ton węgla ponad plan.

O przekroczeniu norm produkcyjnych i zaciąganiu wart stachanowskich donoszą również z Charkowa, Dniepropietrowska, Stalinabadu i Frunze.

Depesza CRZZ

do Włoskiej Konfederacji Pracy

Warszawa. Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Włoskiej Konfederacji pracy (C. G. I. L.) depeszę następującej treści:

TOWARZYSZE !

KLASA ROBOTNICZA POLSKI ZOSTAŁA DO GŁĘBI WSTRZĄŚNIĘTA OSTATNIMI KRWAWYMI WYPADKAMI W MODENIE, GDZIE WSKUTEK DZIKIEGO ATAKU POLICJI NA BEZBRONNYCH ROBOTNIKÓW, BRONIĄCYCH SWYCH PRAW DO PRACY I ŻYCIA DOKONANO MASOWEJ MASAKRY ROBOTNIKÓW.

KLASA ROBOTNICZA POLSKI ZORGANIZOWANA W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH PRZESYŁA WYRAZY PODZIWU I UZNANIA DLA BOHATERSKIEJ POSTAWY WŁOSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ ZORGANIZOWANEJ W CGIL, KTÓRA NIE BACZĄC NA TERROR I KRWAWE REPRESJE OFIARNIE I BOHATERSKO PRZECIWSTAWIA SIĘ I WALCZY Z UCISKIEM ORAZ WYZYSKIEM RODZIMEGO I MIĘDZYNARODOWEGO KAPITALIZMU.

ŚLEMY WYRAZY WSPÓŁCZUCIA I UBOLEWANIA RODZINOM POMORDOWANYCH ROBOTNIKÓW, KTÓRZY BRONIĄC SWYCH SŁUSZNYCH PRAW I WALCZĄC O EGZYSTENCJĘ, POLEGLI ZA SPRAWĘ KLASY ROBOTNICZEJ.

JESTEŚMY ŚWIADOMI ZNACZENIA WASZEJ WALKI — JESTEŚMY RÓWNIEŻ ŚWIADOMI I PEWNI WASZEGO ZWYCIĘSTWA.

W IMIENIU POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ PRZESYŁAMY WAM I CAŁEJ KLASIE ROBOTNICZEJ WŁOCH WYRAZY SOLIDARNOŚCI I UZNANIA DLA WASZEJ SŁUSZNEJ WALKI O PRAWO DO ŻYCIA, O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ O NIEZALEŻNOŚĆ NARODOWĄ, O POKÓJ, SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ, O SOCJALIZM.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD. W POLSCE.

Klasa robotnicza Włoch

nie ugnie się przed gwałtem

RZYM. Według doniesień prasowych nadeszłych do Rzymu, podczas poniedziałkowych krwawych zajść w Modenie od strzałów policji zginęło na miejscu 5-ciu robotników, 2-ch znajduje się w stanie agonii, 30-tu odniosło ciężkie i 60-ciu lekkie rany.

Wobec poważnego charakteru tych wydarzeń, krążą pogłoski o możliwości wybuchu strajku powszechnego we Włoszech. W masach robotniczych panuje wielkie oburzenie. Sekretarz generalny Konfederacji Pracy Di Vittorio oświadczył, że robotnicy włoscy nie ugną się przed gwałtem.

Minister Spraw Wewnętrznych Scelba odbył w poniedziałek wieczorem pilną konferencję z premierem de Gasperi. Następnie premier udał się do prezydenta republiki Einaudi.

Trzej sekretarze Generalnej konfederacji Pracy Santi, Di Vittorio i Cacciatore udali się do ministra spraw wewnętrznych Scelby i złożyli na jego ręce ostry protest przeciwko terrorowi policyjnemu stosowanemu wobec ludności pracującej. Domagali się oni równocześnie surowego ukarania osób odpowiedzialnych za krwawe wydarzenia w Modenie.

Z ostatniej chwili

Pod naciskiem zdecydowanej postawy proletariatu Włoch, rząd de Gasperi'ego podał się do dymisji.

Z NASZEGO STANOWISKA

Walka o pokój potężnieje

Mimo wściekłej nagonki imperialistów amerykańskich i ich europejskich lokajów, mimo rozłamowej roboty przywódców rozbijackich związków zawodowych i socjal-szowinistów, mimo prowokacyjnych akcji szpiegowskich renegata Tito i policyjnego psa Mocha — ruch pokoju z każdym dniem, z każdą godziną potężnieje, obejmując swym zasięgiem coraz większe masy ludzi pracy.

Ostatnio przeszła olbrzymia fala manifestacji przez Francję, WB. Brytanię i Niemcy Zachodnie. Masy pracujące tych krajów protestowały przeciwko zaprzedawaniu ich ojczyzny amerykańskiemu kapitałowi, domagały się nawiązania przyjaznych stosunków z niewzruszoną twierdzą pokoju i socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim. Manifestanci żądali zakazu broni atomowej, żądali zastosowania energii atomowej, podobnie jak to ma miejsce w Związku Radzieckim, w celach pokojowych.

Ta imponująca swoimi rozmiarami i liczebnością fala manifestacji pokojowych raz jeszcze udowadnia, że masy pracujące wszystkich krajów zdecydowane są nieugięcie walczyć o utrzymanie pokoju, o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych i ich sługusów. Wzmagająca się akcja obrony pokoju świadczy o wzroście świadomości mas pracujących, a zwłaszcza klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, która ocenia wojnę klasowo, dobrze rozumiejąc, że jest ona skierowana przeciw interesom ludzi pracy.

Kraje kapitalistyczne, przede wszystkim Stany Zjednoczone, znajdują się w obliczu stale pogłębiającego się kryzysu. Mimo zapewnień noworocznych prezydenta Trumana, sprawozdania jego doradców ekonomicznych jasno i niedwuznacznie wskazują na nieuchronny i stały spadek produkcji przemysłowej, na wzrost bezrobocia a tym samym nieustannie postępującą pauperyzację klasy robotniczej.

Według starej recepty kapitalistów wojna jest najlepszym sposobem odsunięcia kryzysu, jest najlepszym sposobem rozwiązania pogłębiających się ekonomicznych i społecznych sprzeczności imperializmu. Te właśnie przesłanki leżały u źródeł wybuchu pierwszej i drugiej wojny światowej.

Ta stara recepta kapitalistów okazuje się jednak przestarzała. I jak każde przestarzałe lekarstwo nie jest w stanie pomóc choremu. Kombinacje i obliczenia polityczne, które okazały się skuteczne w 1914 i 1939 r. zawodzą na całej linii w roku 1950. Masy pracujące nie są już bezwolnym narzędziem w rękach swoich ciemiężycieli. Oświadczenia przywódców partii komunistycznych krajów kapitalistycznych wykazały bez najmniejszych wątpliwości: masy pracujące nie skierują broni przeciwko ich obrońcy i nadziei — Związkowi Radzieckiemu. Zbrodnicze obliczenia bankierów amerykańskich są błędne. Pięść wymierzona przeciw pokojowi zostanie odcięta !

„Wiek ten wiele przeżył, zbyt wiele, jak na 50 lat życia, ale niezłomnie i nieugięcie dąży do celu: wiek ten przejdzie do historii, jako wiek komunizmu" (Ilia Erenburg „Pół wieku").

Komunizm zaś oznacza pełną sprawiedliwość społeczną, dobrobyt mas pracujących — komunizm oznacza POKÓJ.

O pokój walczy prawie miliard uczciwych ludzi całego świata. Walka o pokój wzmaga się — potężnieje — zostanie wygrana! (tf)

Całkowita stabilizacja

życia gospodarczego

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. W Urzędzie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa, na której szef tego rządu Gerhard Eisler i przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej prof. Kuczyński zapoznali dziennikarzy z sytuacją gospodarczą w Niemczech.

Eisler zapowiedział ogłoszenie w tym miesiącu planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mówiąc na temat ogólnej sytuacji gospodarczej, Eisler podkreślił *całkowitą stabilizację życia gospodarczego we Wschodnich Niemczech* **oraz zwrócił uwagę na zaostrzający się bezustannie kryzys w Niemczech Zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina. Mówca oświadczył, że zjednoczenie Niemiec doprowadziłoby w ciągu pół roku do zupełnego zlikwidowania olbrzymiego bezrobocia w Trizonii.**

Prof. Kuczyński podał szereg danych, ilustrujących sytuację ekonomiczną w Zachodnich Niemczech. Liczba osób pozbawionych tam całkowicie pracy, wzrosła w grudniu 1949 roku do 1.700 tysięcy. W tym samym czasie było w zachodnich sektorach Berlina 250 tysięcy bezrobotnych, tj. 32 proc. ogółu ludzi zdolnych do pracy. Mówiąc o bilansie handlowym Zachodnich Niemiec, Kuczyński wskazał na zwiększającą się stale nadwyżkę importu nad eksportem. Podczas gdy w roku 1948 ujemny bilans handlowy zachodnich Niemiec wyrażał się sumą 1.100 milionów marek, to w roku ubiegłym wzrósł on już do 2.900 milionów. W ten sposób zadłużenie Zachodnich Niemiec w handlu zagranicznym wyraża się sumą 4 miliardów marek w ciągu ostatnich 2-ch lat.

Jednym z najbardziej istotnych powodów tej sytuacji jest uniemożliwienie przez władze amerykańskie normalizacji stosunków handlowych pomiędzy zachodnimi Niemcami, a krajami Europy Wschodniej. Równocześnie zaś St. Zjednoczone narzucają w coraz większych ilościach Zachodnim Niemcom swoje towary.

Wybory do parlamentu

w Anglii

LONDYN. Ogłoszono tu oficjalny komunikat, ustanawiający na dzień 23 lutego wybory do nowego parlamentu brytyjskiego.

Obecny parlament zostanie rozwiązany w dniu 3 lutego, zaś pierwsze posiedzenie nowego parlamentu nastąpi w dniu 1 marca.

Fala strajków

ogarnia Indonezję

HAGA. Jak donoszą z Dżakarty, szerzy się ruch strajkowy w miastach Indonezji, robotnicy protestują przeciwko uciskowi ze strony imperialistów holendersko-amerykańskich i kliki Hatty.

W Medanie zastrajkowało przeszło *2.000 robotników. Wybuchł również* strajk w Palembang. Masowy ruch strajkowy rozpoczął się w amerykańskich przedsiębiorstwach towarzystwa „Standard Vacuum Oil Company" w południowej części Sumatry.

Zakończenie obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZNP

WARSZAWA. W dalszym ciągu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZNP, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której aktywiści związkowi poddali wszechstronnej analizie dotychczasową działalność oraz omówili najważniejsze zagadnienia związane z przyszłymi zadaniami Związku.

W dyskusji podkreślono rolę III Plenum KC PZPR i CRZZ w pogłębieniu pracy ZNP oraz zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia czujności rewolucyjnej wobec penetracji wrogich agentur usiłujących zahamować proces ścisłego wiązania się nauczycielstwa z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem w walce o socjalistyczną Polskę. Walka z tymi elementami, **uzbrajanie się w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu** — podkreślono — jest w chwili obecnej **podstawowym obowiązkiem całego nauczycielstwa.**

W wyniku przeprowadzonej dyskusji plenum Zarządu Głównego ZNP podjęło szereg uchwał, podkreślając, że w obecnym etapie rozwoju szkoła polska znajduje się w ogniu zaostrzonej walki klasowej. **Stąd płynie konieczność wzmożenia czujności rewolucyjnej całego nauczycielstwa polskiego i ciągłego kształcenia ideologicznego wszystkich członków ZNP opartego na marksistowsko-leninowskich podstawach.**

PISZĄ w Stolicach

„Wszystko co zapowiadała narodowi Partia Lenina - Stalina, zostało wykonane"

Prasa radziecka o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. „Izwiestia", „Prawda" „Trud" i inne dzienniki radzieckie poświęcają artykuły wstępne wyborom do Rady Najwyższej ZSRR rozpisanym na 12 marca br.

„Izwiestia" stwierdzają, że Związek Radziecki wkracza w okres niezmiernie doniosłej kampanii politycznej, która posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej i dla wzmocnienia sił ustroju radzieckiego.

W naszym kraju — pisze dziennik — wybory są rzeczywiście wolne i demokratyczne. Uczestniczą w nich czynnie i świadomie wszyscy wyborcy — cały naród. Ludzie radzieccy urzeczywistnią swe prawo wyboru najwyższego organu władzy państwowej państwa socjalistycznego, a równocześnie zbilansują wyniki 4-letniej działalności swej ukochanej władzy radzieckiej, osiągnięte od czasu poprzednich wyborów i zespolą jeszcze bardziej swe szeregi dla uzyskania nowych sukcesów budownictwa komunistycznego.

Podkreślając następnie rolę Lenina-Stalina jako kierowniczej siły narodu radzieckiego w walce o wszystkie jego historyczne zwycięstwa dziennik przypomina, że przed czterema laty, w okresie poprzednich wyborów do Rady Najwyższej obywatele radzieccy, tworząc zwycięski blok komunistów i bezpartyjnych, zjednoczyli się jednomyślnie wokół programu KC WKP(b).

Dzisiaj — pisze dalej dziennik — każdy patriota radziecki z uczuciem najgłębszej satysfakcji i wdzięczności dla Partii Bolszewickiej może powiedzieć, że ten program wyborczy został urzeczywistniony. Wszystko, co zapowiadała narodowi Partia Lenina —Stalina, zostało wprowadzone w życie.

Dziennik przypomina, że historyczna mowa Stalina, wygłoszona przed wyborami dnia 9 lutego 1946 roku, nakreśliła dalszą drogę rozwoju państwa socjalistycznego. Naród radziecki przyjął tę mowę z olbrzymim entuzjazmem, jako swój program bojowy.

Po wymienieniu głównych osiągnięć ZSRR na polu gospodarki i kultury oraz w dziedzinie wzmacniania potęgi państwa „Izwiestia" piszą:

Wokół Związku Radzieckiego zespalają się potężne siły demokracji i socjalizmu. Nigdy jeszcze nasza ojczyzna nie była otoczona tak przyjaznymi wobec naszego państwa sąsiednimi krajami. Naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunistycznej będzie nadal walczył o zacieśnienie braterskich stosunków z krajami demokracji ludowej, o zespolenie i wzmocnienie obozu demokracji i socjalizmu, o pokój na całym świecie i o bezpieczeństwo narodów przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny.

Wszystkie swe historyczne zwycięstwa, posiadające doniosłość światową naród radziecki zawdzięcza Partii Komunistycznej oraz Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi Józefowi Stalinowi, którego masy pracujące ZSRR nazywają z miłością swym pierwszym delegatem ogólno-narodowym. Pewny zwycięstwa swej słusznej sprawy, naród radziecki przystępuje do wyborów Rady Najwyższej ZSRR, zespolony mocno wokół Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego i swego Wodza i Nauczyciela — Wielkiego Stalina. Naród radziecki wzniósł niezwyciężony sztandar Partii Lenina-Stalina, demonstrując w obliczu całego świata swą jedność moralno-polityczną i swą niezłomną potęgę.

Dziennik „Prawda" stwierdza również, że wybory tegoroczne odbędą się w atmosferze jeszcze większego zaufania mas ludowych do Partii Bolszewickiej, jako kierowniczej siły narodu radzieckiego.

Dziennik „Trud" podkreśla, że kampanii wyborczej towarzyszyć będzie niewątpliwie nowa fala współzawodnictwa socjalistycznego.

Cała załoga musi znać przebieg realizacji planu oszczędnościowego

Siódmy punkt oświadczenia Rady Ministrów w sprawie bieżących zadań gospodarczych poleca:

„Ogół pracowników zakładu i urzędu w sposób dostępny systematycznie informować o realizacji uchwał i zobowiązań oszczędnościowych, o wynikach planowego systemu oszczędzania, o zastosowanych środkach i napotykanych trudnościach".

Informować ogół pracowników o realizacji zadań oszczędnościowych, to znaczy — powiadomić ich dokładnie i konkretnie o ilości zaoszczędzonych sum pieniężnych, materiałów i godzin pracy w całym zakładzie i w poszczególnych oddziałach.

Taki system informowania wymaga dobrej orientacji i szczegółowej kontroli oszczędności ze strony kierownictwa zakładu oraz sprawnie działającej sprawozdawczości, zdolnej uchwycić różne jej formy. Obowiązek ten dobrze pracującemu aparatowi nie nastręczy trudności, natomiast w zakładach słabiej zorganizowanych przyczyni się do ich uporządkowania, co wyjdzie im na dobre.

Informować pracowników systematycznie, znaczy to przedstawiać im przebieg wykonywania planów i zobowiązań dość często, w regularnych odstępach czasu, a nie „po fakcie" — kiedy już okres sprawozdawczy minął i nie można wpłynąć na zmianę wyników. Znaczy to — ukazywać załodze jej postępy lub spadek osiągnięć, umożliwiając wyciągnięcie w porę wniosków i mobilizując do stałego poprawiania wyników.

Informacje częste i wnikliwe, nie ograniczające się do suchego bilansu, to warunek stałego utrzymywania spraw oszczędności na porządku dziennym prac załogi, jest to warunek równomiernego wykonywania przez nią wyznaczonych zadań. To punkt wyjścia dla rozwoju inicjatywy robotniczej, wnoszącej nowe pomysły i nowe metody do ustalonych planów.

Te wytyczne — proste i zrozumiałe — dały wielokrotnie i dają nadal w toku realizacji wspaniałe wyniki w zakresie oszczędności, usprawnienia organizacji pracy i poprawienia planów w wielu zakładach pracy. Wymieńmy choćby kopalnie „Gen. Zawadzki" i „Wieczorek", huty „Kościuszko", „Bankowa", „Baildon", „Andrzej", Zakłady im. Stalina w Poznaniu czy Fabryka Wagonów we Wrocławiu.

W wielu jeszcze jednak zakładach dane o wynikach oszczędności zamknięte są w biurkach dyrekcyjnych, załogi informowane bywają dorywczo, „aby zbyć", organizacje partyjne tolerują ten stan rzeczy.

Do zjawisk, niestety, dość częstych należy podawanie załodze globalnej cyfry zaoszczędzonych sum pod koniec kwartału czy półrocza wśród powodzi cyfr z innych dziedzin życia zakładu. Takie sprawozdania — formalne i bezwartościowe — nie mają siły mobilizacyjnej.

Zdarza się, iż w ciągu kilku miesięcy robotnicy nie wiedzą, że nie wykonują swych zobowiązań; gdy wreszcie dowiadują się o tym, nie zawsze pozostaje dość czasu, by się „odciągnąć". Nie brak też wypadków przeprowadzania „po cichu" akcji, które powinny być szeroko i powszechnie znane. Tak np. „dyskretnie" przeprowadzona została w szeregu zakładach kontrola remanentów, tak też bywa niekiedy przy wprowadzaniu nowych metod organizacji pracy.

Czym wytłumaczyć te szkodliwe zjawiska?

Gdy zapytaliśmy kilku dyrektorów zakładów produkcyjnych, czemu nie zapoznają załóg z tymi akcjami, czemu tak ważne sprawy przepływają jakimś bocznym strumyczkiem, zamiast znaleźć się w centrum zainteresowań robotników, odpowiedzi brzmiały: „Po cóż robić tyle szumu. Już my to załatwimy po linii administracyjnej.." — „Jeszcze jedno zebranie? A cóż ono ma wnieść nowego...? Co było trzeba, to się już zrobiło"

Jest to częstokroć opieszałość i ucieczka przed dodatkową pracą. Częściej jednak są to objawy niedoceniania rewolucyjnej siły czynnika świadomości robotniczej podstawy budownictwa socjalistycznego. Są to resztki niewiary w to, że robotnicy mogą jeszcze ulepszyć plany, które wyszły z dyrekcyjnego gabinetu.

Oświadczenie Rady Ministrów staje się nowym bodźcem w walce z tymi resztkami konserwatyzmu i zacofania.

Odpowiedzialność przed władzami państwowymi za wykonanie wskazań, dotyczących publikowania wyników oszczędnościowych, spoczywa na administracji gospodarczej. Organizacje partyjne ponoszą ją w głównej mierze przed władzami partyjnymi.

Organizacja partyjna bowiem — kierownicza siła życia zakładu — ma za zadanie mobilizować ogół pracowników do wykonania haseł, rzucanych przez partię i państwo. A podstawą skutecznej, produktywnej mobilizacji mogą być tylko konkretne sprawy, konkretne wytyczne, konkretne żywe cyfry i fakty.

Obowiązkiem organizacji partyjnej jest współdziałanie z dyrekcją przy popularyzacji osiągnięć i zadań oszczędnościowych, a w razie potrzeby użyć swego autorytetu dla przełamania oporów.

Praktyka wykazuje, że w tych zakładach pracy, gdzie organizacja partyjna nie docenia wagi aktywności robotniczej w walce o wyzyskanie istniejących rezerw, plany oszczędnościowe nie są realizowane.

Oto np. zakłady chemiczne „Fosfit", produkcyjnie postawione dobrze, systematycznie nie wykonują zobowiązań oszczędnościowych. Po zbadaniu sprawy okazało się, że od chwili powzięcia zobowiązań nie omawiano na zebraniach ich wykonania. Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej powiedział: „u nas nie ma co usprawniać..."

W hucie „Częstochowa" znaleziono w magazynie w czasie przeglądu remanentów — duże ilości wartościowych, a niepotrzebnych zakładowi, skórzanych fartuchów. W komitecie partyjnym nie wiedziano nawet, czy remanent ten został upłynniony, ani też jakie zapasy materiałów produkcyjnych i wyrobów gotowych znaleziono w czasie akcji. Nie zwrócono, jak widać, wiele uwagi na przykład hut Hajduckich..

Witamy z wielkim zadowoleniem uchwały Rady Ministrów. Muszą się one stać bodźcem dla nowej, pełnej rozmachu pracy, dla jej dalszego usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom. **ln.**

Zagadnienia państwowości niemieckiej i polityka bezprawia

Układ londyński 6 państw z 1.6 1948 r. w sprawie Niemiec należy uznać za jeden z najbardziej charakterystycznych dokumentów dla ilustracji stosunku mocarstw zachodnich do prawa narodów. Nigdy, jak długo walka z hitleryzmem opierała się na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, państwem ideologicznie niezaborczym, nie mogło stanąć na porządku dziennym zagadnienie likwidacji państwa, czy też narodu niemieckiego.

„Nie można likwidować Niemiec, jak nie można likwidować Rosji, natomiast można i należy zlikwidować państwo hitlerowskie" — oświadczył jesienią 1942 r. Stalin. To też ani uchwały jałtańskie, ani akt bezwzględnej kapitulacji Niemiec z 8. V. 1945 r. czy też Deklaracja Berlińska głównodowodzących czterech mocarstw z 5. VI. 1945 r., dotycząca przejęcia przez nich najwyższej władzy w Niemczech, ni uchwały Poczdamu z 2 sierpnia 1945 r. i wszystkie późniejsze uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli nie likwidowały i nie mogły mieć zamiaru likwidacji państwa niemieckiego jako historycznej i społeczno-ekonomiczno-politycznej całości.

Na stanowisku likwidacji nie tylko hitlerowskiego, ale i niemieckiego państwa jako całości w ogóle, na stanowisku zerwania dotychczasowej ciągłości tego państwa i zastąpienia go nowym tworem państwowym na obszarze tylko trzech stref okupacji stanął dopiero układ londyński. Brutalność gwałtu prawnego i politycznego tego układu, pozbawionego skądinąd mocy prawnej, wskutek podjęcia unormowanych w nim decyzji nie przez jedyne właściwe dla tego władze czterech mocarstw oraz wbrew pozostającym w mocy zobowiązaniom międzynarodowym, polega przede wszystkim na postanowieniu o likwidacji narodowo-państwowego bytu Niemiec jako całości.

Celami, dla których alianci objęli czasowo tylko najwyższą władzę na terytorium niemieckim było przeobrażenie Niemiec w takie państwo, które by nigdy nie mogło więcej zakłócić spokoju świata i stać się groźbą dla bezpieczeństwa narodów. Unicestwić na przyszłość możliwości agresji Niemiec oznaczało w języku układu w Jałcie i Poczdamie likwidację niemieckiego potencjału wojennego, demokratyzację, denazyfikację i demilitaryzację. Do tych celów nie mogły nigdy należeć i nie należały aneksja, jakakolwiek inna forma likwidacji jednolitego państwa niemieckiego ani też bezterminowa okupacja. Wręcz przeciwnie, w postanowieniach poczdamskich mówi się wyraźnie, że jeżeli naród niemiecki skieruje wszystkie swoje wysiłki na osiągnięcie tych celów, dla których zorganizowano kontrolę nad Niemcami, to będzie on mógł w odpowiednich warunkach zająć swoje miejsce wśród wolnych i miłujących pokój ludów świata.

Z postanowień poczdamskich wynika, też wyraźnie, że o prawnej sytuacji Niemiec nie może decydować odrębnie żadna z władz okupacyjnych, że nie istnieje w ogóle kilka okupacji, a armie sojusznicze okupują całe Niemcy, podzielone tylko ze względów natury techniczno-organizacyjnej i wojskowej na strefy.

U podstaw uchwał podjętych na Krymie i w Berlinie nie brakło też świadomości tego faktu. Postanowiono tam nie likwidować jednolito-narodowego państwa niemieckiego, ale zniszczyć tylko państwo pruskie, wykorzenić militaryzm niemiecki, resztki rasizmu i przebudować państwo niemieckie z zachowaniem jego narodowej jednolitości tylko w kierunku zapewnienia zasad demokratycznych jego społeczno-gospodarczego i politycznego ustroju.

Decyzje londyńskie i konkretyzacja na ich podstawie planu tworzenia państwa zachodnio-niemieckiego są więc realizacją programu Dullesa, doradcy dla spraw polityki zagranicznej partii republikańskiej, programu wielko-kapitalistycznych monopoli w ich dążeniach do panowania nad światem.

Polityka wiodąca do bezprawia, którą reprezentuje program międzynarodowy monopoli wielkokapitalistycznych na odcinku gwałtu w stosunku do Niemiec, tak cynicznie przedstawiona przez Dullesa, jest dziś polityką słabości, polityką obrony za wszelką cenę pozycji podważanych wskutek wewnętrznych i zewnętrznych sprzeczności oraz odpływu ekonomicznie przez nią samą zdruzgotanych, a do niedawna w jej orbicie pozostających warstw peryferyjnych.

Polityka oparta na prawie, której wyrazem stały się uchwały konferencji warszawskiej, jest polityką bezustannie rozwijającej się siły, reprezentowanej nie tylko przez ZSRR i kraje demokracji ludowej, ale i przez wszędzie wciąż rosnące miliony ludzi spragnionych w równej mierze bezpieczeństwa podstaw swego materialnego, kulturalnego, elementarnie ludzkiego bytu, jak i warunkujących go stosunków pokojowych.

Wielcy kapitaliści niemieccy, dla których zgodnie z tezą Bismarka, tak rozwiniętą później przez Rosenberga w jego „Micie XX wieku". Niemcy przestają być ojczyzną ,gdy grozi im utrata własności, dziś znowu szukają, na co tak trafnie zwrócił uwagę amerykański dziennikarz Hall Faust (Chicago Tribune z 16. X. 1946), ochrony swoich kopalń, domen i banków w planach podziału Niemiec. Przemysłowcy i finansiści niemieccy pewni jeżeli nie zupełnych rządów, to przynajmniej roli współrządów pod opieką anglo-amerykańskich okupantów, z którymi ich łączy wspólnota interesów oraz ideologii imperialistycznej, nie zrażają się tym, że tak zw. dokument nr. 3, zakomunikowany dnia 1. VII. 1948 r. we Frankfurcie premierom niemieckich krajów zachodnich stref okupacji przez gen. Koeniga w imieniu wszystkich trzech zachodnich gubernatorów jest dokumentem nie tylko pogwałcenia prawa narodów, ale przede wszystkim rozbioru Niemiec i faktycznego ujarzmienia zarówno politycznego jak i ekonomicznego zachodniej ich części.

Dr. MARIAN MUSZKAT
Sekretarz gen. Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokrat.

(Z ARTYKUŁU: „Prawno-polityczne aspekty zagadnienia niemieckiej państwowości" — Demokratyczny Przegląd Prawniczy, nr. 2/49).

Konferencja w Colombo pod ochroną bagnetów

LONDYN. 9 bm. rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych brytyjskiej wspólnoty narodów.

W stolicy Cejlonu — Colombo, korespondenci donoszą, że skoncentrowano tu duże oddziały wojska i policji na czas trwania obrad.

Narady toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Przedmiotem narad będą sprawy związane z pogłębiającymi się coraz bardziej sprzecznościami między imperializmem brytyjskim a imperializmem amerykańskim na odcinku Azji południowo-wschodniej. Wielka Brytania pragnie zachować dominującą pozycję w Azji południowo-wschodniej. Bevin wysuwa koncepcje, aby tzw. artykuł 4 programu Trumana (dotyczący „pomocy" dla krajów zacofanych) został wprowadzony w życie za pośrednictwem Anglii.

Rozbieżności anglo-amerykańskie dotyczą również sprawy Japonii. Stany Zjednoczone, jak wiadomo, dążą do odbudowy potencjału gospodarczego i militarnego Japonii. Polityka ta nie odpowiada Australii i innym krajom brytyjskiej wspólnoty narodów.

OD REDAKCJI

Z powodu niezależnych od nas przeszkód technicznych — (dłuższa przerwa w dostawie prądu), dzisiejszy numer ukazuje się w zmniejszonej objętości.

STYCZEŃ

12

Czwartek

DYŻURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa — ul. 3-go Maja 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel. [illegible]

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 19, tel. [illegible]

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod Opatrznością, ul. Mickiewicza

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12, tel. 2 09

Straż Pożarna: ul. Wodna 19, tel. 412.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr Wojtynkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Stasiica 6, tel. 105.

Wystawa przemysłowa woj. rzeszowskiego i wystawa książki w siedzibie ORZZ w Rzeszowie przy ul. Tannenbauma 7 — otwarte codziennie od godz. 16-tej. Wstęp wolny

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Okno w lesie" sztuka w 3-ch aktach 4 odsłonach L. Rachmanowa i E. Ryssa — początek o godz. 19-tej.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Diabelska grań
PRZEMYŚL — Bałtyk: Bitwa o Stalingrad
PRZEMYŚL — Olimpia: Mali dedektywi
DĘBICA — Uciecha: Konik garbusek
JAROSŁAW — Gdynia: Antoni i Antonina
LUBACZÓW — Melodia: Mr. la Souris
ŁAŃCUT — Zniczr: Statek pułapka
MIELEC — Odra: Dzieci z jednego podwórka
PRZEWORSK — Bałtyk: Harry Smith od krwwa Ameryke
ROZWADÓW — Polonia: Oddział Z—8

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 18 bm.

CHMIELÓW (Tarnobrzeg) — Młoda Gwardia (seria I)
LIPINKI (Gorlice) — Spotkanie nad Łabą
BOREK NOWY (Rzeszów) — Sąd honorowy
RADOMYŚL W. (Mielec) — Złoty róg
NOZDRZEC (Brzozów) — Odpowiedź, szeroka droga
UŚCIE KARP. (Gorlice) — Guramiszwilli
BESKO (Sanok) — Czapajew
HORYNIEC (Lubaczów) — Życie dla nauki
ZRĘCIN (Krosno) — Arinka
ULANÓW (Nisko) — Za wami pójdą inni

RADIO

13.30 Muzyka rozrywkowa, 14.45 Kącik medycyny społecznej, 14.55 Arie operowe komp. francuskich, 15.15 „Z twórczości Ignacego Friedmana", 15.30 Śpiewamy piosenki zud. dla świetlic dziecięcych, 15.55 Skrzynka Banku Polski, Kasy Opieki, 16.20 Dziennik Krakowski, 16.35 „Radio na Podhalu" — konc. z udz. góralskich zespołów artyst. 17.00 XV aud. z cyklu: „Słuchamy muzyki", 17.35 „Słońce" słuch. z cyklu: „Muzyka mówi o pięknej przyrodzie" dla świetlic młodzieżowych 18.15 Koncert w wykon. zesp. mandolinistów 18.40 Wszechnica Radiowa, 19.15. „W połowie drogi" — słuch. 20.55 „Porozmawiajmy" 21.00 Koncert popularny, 21.40 „Ludzie bezdomni" — pow. St. Żeromskiego, 22.00 Odpowiadamy naszym korespondentom, 22.20 Muzyka taneczna, 23.15 Muzyka poważna (płyty).

Nowa forma współzawodnictwa zespołowego robotników budowlanych

Celem wyłonienia najlepszych zespołów murarskich, ciesielskich i betoniarskich na wszystkich budowach w całym kraju, Ministerstwo Budowy i Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych ogłosiło ogólnokrajową eliminację o tytuł „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce".

Wyłonienie najlepszych zespołów nastąpi w czasie od 15 do 30 marca br. Ze zwycięskich zespołów zostaną utworzone brygady, które znów w czasie od 1 do 15 kwietnia będą współzawodniczyć ze sobą w ramach poszczególnych zjednoczeń i przedsiębiorstw wyodrębnionych, a następnie zjadą się w Warszawie. Terenem zaś walki o tytuł „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce" będą Bielany. Tutaj brygady wykażą swą sprawność i szybkość w budowie.

Wiadomość o zaprojektowanym współzawodnictwie, które obejmie niewątpliwie szerokie masy pracowników budowlanych, wywołała również i w województwie rzeszowskim duże zainteresowanie.

*

Jak w wielu innych wypadkach, tak i w budownictwie nasi murarze czerpali swe wiadomości z doświadczeń ludzi radzieckich. Wielkie zmiany w polskim budownictwie zapoczątkował, znany już dziś wszystkim tow. Michał Krajewski. — Opierając się na doświadczeniach radzieckiego murarza Maksymienki, zapoczątkował on przy budowie osiedla na Mariensztacie współzawodnictwo pracy w budownictwie. Dał też początek współzawodnictwu indywidualnemu.

Dalszym etapem współzawodnictwa był „system trójkowy". Murarze zrozumieli, że sami nie są w stanie znacznie zwiększyć wydajność pracy. Zależy bowiem i od współpracowników. Dlatego też na budowach współzawodnictwo pracy przybrało formy zespołowe. „Trójki murarskie" osiągnęły zawrotne rekordy przyczyniając się do zwiększenia wydajności pracy całych załóg.

Mimo jednak tak wysokich osiągnięć, murarze polscy nie poprzestali na dotychczasowych wynikach. Owocem ich rozważań i chęci udoskonalenia pracy, stało się budownictwo szybkościowe. Wniosło ono poprzez nową organizację poważny wkład w technologię procesu budowy, skłaniając do uczestniczenia w nim całe załogi budów. Wynika z tego jasno, iż polska klasa robotnicza szybko sobie przyswoiła socjalistyczny styl pracy.

Dowodem tego jest i to, że tow. Krajewski odznaczony najwyższym w Polsce odznaczeniem, orderem, budowniczego Polski Ludowej wystąpił znów z nową inicjatywą. — Jest nią współzawodnictwo zorganizowanych zespołów budowlanych i walka o tytuł „najlepszego zespołu budowlanego".

Inicjatywa ta przyniesie wiele korzyści naszemu budownictwu. Spotkanie najlepszych murarzy w Warszawie będzie bardzo pożyteczne. Będą oni mogli wzajemnie wiele się nauczyć i podwyższyć swe kwalifikacje. — Niewątpliwie warszawskie eliminacje przyczynią się do zwiększenia wydajności i dokonania wielu ulepszeń w dziedzinie metod pracy, dadzą pole do nowych form szlachetnego współzawodnictwa socjalistycznego.

Nowa forma współzawodnictwa budowlanych przewiduje utworzenie niespotykanych dotychczas „brygad kompletowych". Brygada taka obejmie 40 do 60 ludzi: murarzy, cieśli i betoniarzy, pod kierownictwem majstra lub technika. Zespół kompletowy wykonywać może samodzielnie całą budowę. A zwycięstwem jego w walce o tytuł „najlepszego zespołu" będzie szybkie wykonanie robót oraz umiejętna ich organizacja.

Podstawą punktowania będzie nie tylko wydajność pracy i jej jakość, ale także oszczędność sprzętu pomocniczego. Ponadto moralna postawa całego zespołu, dyscyplina pracy i jego zwartość, stanowić będą nie tylko przedmiot oceny punktowej, lecz wpłyną również na całokształt pracy zespołu.

Do rozpoczęcia eliminacji są jeszcze dwa miesiące. Mimo to już dziś organizacje partyjne i związkowe winny z miejsca rozpocząć akcję uświadamiającą o celach i znaczeniu tej nowej formy współzawodnictwa w budownictwie. Winny one również przyjść z pomocą w organizowaniu zespołów, które przystąpią do współzawodnictwa. — Zespołom trzeba przygotować i stworzyć odpowiednie warunki pracy, jak też zorganizować stronę techniczną budowy, aby w jak największym stopniu ułatwić pracę ubiegającym się o zaszczytne miano „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce".

Inicjatywa tow. Krajewskiego wzbudziła również zrozumiałe zainteresowanie wśród pracowników budowlanych naszego województwa. Niewątpliwie dadzą oni podczas eliminacji w Warszawie dowód swego patriotyzmu i uświadomienia socjalistycznego.

Lwk.

„Bogaty plon" - film o wiejskiej gazecie

Wkrótce na nasze ekrany wejdzie nowy film radziecki, „Bogaty plon", opracowany przez reżyserów: Aleksandra Zarchi i Józefa Chejfica. Reżyserzy ci są twórcami szeregu wartościowych filmów, a ich metody pracy zasługują na szczególną uwagę. W historii kinematografii oni pierwsi stworzyli spółkę reżyserską. Było to szesnaście lat temu. Zrealizowali wtedy swój pierwszy film niemy, „Wiatr w twarz". Od tego czasu stale pracują wspólnie.

Na naszych ekranach widzieliśmy kilka filmów tych utalentowanych reżyserów. Do najciekawszych należały: film z czasów ostatniej wojny — „Kurhan Małachowski" i film o bohaterskiej, pełnej poświęcenia pracy lekarzy — „W imię życia".

„Bogaty plon" posiada interesującą fabułę, której centralnym zagadnieniem jest rola gazety wiejskiej.

W ZSRR istnieją redakcje objazdowe, które redagują gazety dla ludności wiejskiej bezpośrednio w kołchozach. Estira Burunowa, autorka scenariusza filmu „Bogaty plon", była przez wiele lat współpracowniczką takich redakcji. Treść scenariusza opracowała na podstawie swoich notatek. Przeżycia bohaterki filmu, Toni Uwarowej, są autentyczne.

Film mówi o znaczeniu prasy radzieckiej, docierającej do każdego ogniwka przemysłowego i każdego kołchozu, o wpływie słowa drukowanego na formowanie się w czytelnikach świadomości socjalistycznej, ukazuje rolę wychowawczą i organizatorską prasy.

Tonia Uwarowa, młodziutka niedoświadczona redaktorka gazety wiejskiej, ponosi w swej pracy błąd. Nie sprawdza opinii, jaką jej wygłasza kierownik stacji maszynowo-traktorowej w odniesieniu do dwóch ludzi: traktorzysty Jaszkina i agronoma Archipowa. Tonia Uwarowa w artykule w pierwszym numerze gazety chwali niesłusznie pierwszego, krzywdzi — drugiego. Młoda redaktorka szybko jednak orientuje się w sytuacji. Rozumie swój błąd. Nie cofa się przed przyznaniem się w druku do omyłki. Zyskuje w ten sposób uznanie otoczenia, przyczynia się do zmiany postępowania Jaszkina, a gazeta wraz z nią redagowana spełnia dzięki temu we właściwy sposób swoje zadania — wychowawcy i kolektywnego organizatora.

Film w sposób bardzo interesujący opowiada nam o ludziach radzieckich, o ich codziennej walce, której celem jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Wielką zasługą realizatorów filmu jest ujęcie tej bogatej treści w formie ciekawego dramatu, przykuwającego od początku uwagę widza.

Gra całego zespołu doskonała. Obok utalentowanej młodziutkiej odtwórczyni roli Toni Uwarowej — Haliny Kazachina, w filmie występują znani i popularni aktorzy, jak Paweł Kadocznikow, bohater filmów — „As wywiadu", „Opowieść o prawdziwym człowieku" w roli agronoma Archipowa, Borys Żukowski, znany z filmów „Maksym", „Front" w roli Kozłowa i Piotr Aleinikow, jako Jaszkin.

L. Rubach

Odczyt w Zrzeszeniu Prawników Demokratów

Dnia 12 stycznia 1950 r. godz. 17 w gmachu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów odbędzie się Referat sprawozdawczy z IV Kongresu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Rzymie.

Odczyt wygłosi członek Zarządu Gł. Zrzeszenia Prawników Demokratów Płk. Prof. Dr. Marian Muszkat.

Wstęp wolny.

Około 10 mil. zł premii dla gromad przodujących w spłacie podatku gruntowego

Za przedterminową, i stuprocentową spłatę podatku gruntowego i SFO wojewódzki pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego rozprowadził ok. 12 mil. zł premii pomiędzy przodujące gromady. 3 mil. 360 tys. zł łącznej premii otrzymało 10 gromad z przeznaczeniem na elektryfikację, z czego 1 mil. zł przyznano Albigowej, po 500 tys. gromadom: Suchorzów (pow. Tarnobrzeg) i Bachórz (pow. Dynów).

Na elektryfikację, wsie woj. rzeszowskiego otrzymały 6 mil. zł. Gromada Książnice (pow. Mielec) dostała na ten cel 500 tys. zł. Po 400 tys. otrzymały gromady Tuligłowy (pow. Jarosław), Trzcinica (pow. Jasło), Torki (pow. Przemyśl), i Charzewice (pow. Tarnobrzeg). Najniższa premia na ten cel wynosi 100 tys. złotych.

Przy rozdziale premii wzięto również pod uwagę potrzeby kulturalno - oświatowe przodujących gromad, przeznaczając na ten cel 3 mil. zł.

Premie wywołały wielkie zadowolenie wśród mieszkańców nagrodzonych gromad.

Z życia Partii

Dzień pracy ekipy łączności

Ruch łączności miasta ze wsią jest mimo ostrych mrozów nadal utrzymywany.

Komitet Powiatowy w Rzeszowie, przygotował na miesiąc styczeń terminarz wyjazdów. Grupy agitatorów powiązano z zespołami muzycznymi i ekipami lekarskimi.

W myśl planu, w ubiegłą niedzielę miało wyjechać do poszczególnych gromad cały szereg grup agitatorów. Jednak z powodu dużych opadów śnieżnych utrudniających normalne poruszanie się w terenie, część zaplanowanych ekip w teren nie wyjechała.

Z tych też względów udały się jedynie do gromad najbliższych ekipy agitatorów.

Grupy agitatorów nr. 2 i 1 z zakładu WSK Rzeszów, dojechały do gromady Trzebownisko i Boguchwały.

Agitatorzy grupy drugiej, którzy przybyli wraz z orkiestrą spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem.

Robotnicy fabryki w Boguchwale, obchodzili tego dnia uroczyście rocznicę upaństwowienia zakładu pracy. W uroczystości wzięła również udział przybyła ekipa.

W sali Domu Kultury zgromadzili się robotnicy oraz ludność wiejska. Miejscowy zespół artystyczny, wystąpił ze sztuką Moliera „Skąpiec". Przemówienie sekretarza organizacji fabrycznej tow. Dronki oraz dyrektora fabryki powiązało znaczenie tego wielkiego dnia z sojuszem robotniczo-chłopskim.

Następnie agitator z WSK tow. Kaszuba wyjaśniał wyższość gospodarki uspołecznionej nad indywidualną.

Nieco krytycznie należy ocenić pracę ekipy będącej w Trzebownisku. Przede wszystkim ekipa nie wyjechała w pełnym składzie. Agitatorzy grupy pierwszej z WSK w liczbie 7 przybyli do Komitetu Powiatowego, skąd razem z zespołem muzycznym i prelegentem mieli wyjechać w teren.

Organizacja na tym odcinku zawiodła. Zespół muzyczny i prelegent nie stawili się. Wobec czego agitatorzy zdecydowali się wyjechać sami. Jednak po przybyciu na miejsce okazało się, że w gromadzie Trzebownisko nic nie przygotowano na przyjazd ekipy. Dopiero po nawiązaniu kontaktu z gromadzkim przewodniczącym ZMP zorganizowano zebranie młodzieży wiejskiej.

Ekipa przeprowadziła rozmowy indywidualne z gospodarzami. Tow. Adamczyk i Pawłowski omówili sprawy młodzieżowe.

W celu uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków, Komitet Powiatowy winien wyjazdy ekip lepiej przygotowywać od strony organizacyjnej. Musi dbać o koordynację prac, o ich obowiązkowe stawiennictwo a przede wszystkim musi zwrócić szczególną uwagę na Komitety Gminne, które winny odpowiednio przygotować ludność gromady na przyjazd ekipy.

Z. M.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

O świetlicę dworcową dla młodzieży szkolnej

Mimo że budowa dworca kolejowego w Jaśle posunęła się znacznie naprzód, prymitywny jeszcze stan zabudowań kolejowych jest bardzo kłopotliwy dla podróżnych, którzy tutaj zatrzymują się ze względu na węzłowy punkt kolejowy. Cierpi na tym młodzież szkolna bardzo licznie tu dojeżdżająca.

Do naszej Redakcji zwróciła się grupka młodzieży z następującą prośbą, którą w skrócie podajemy:

Wyczekiwanie na pociąg w zapchanej, niedużej poczekalni dworcowej przez dłuższy nieraz okres czasu, jest dla nas bardzo uciążliwe. Dopóki były dnie ciepłe, czas ten spędzaliśmy na świeżym powietrzu, obecnie jednak warunki klimatyczne na to nie pozwalają. Czy nie dałoby się wobec tego zbudować jakiegoś prowizorycznego baraku, gdzie moglibyśmy w możliwych warunkach oczekiwać na pociąg, wykorzystując ten czas na naukę.

Prośba młodzieży winna wpłynąć na czynniki kolejowe aby zajęły się tą sprawą. Podsuwamy jeszcze inną myśl: Czy nie dało by się w Gimnazjum Rafineryjnym (dawna Szkoła Handlowa) przeznaczyć jakiejś klasy na świetlicę dworcową do czasu wybudowania budynku stacyjnego ?

Na marginesie tej sprawy imieniem czytelników zwracamy się z apelem do władz kolejowych w Jaśle, aby w godzinach rannych kiedy na stacji schodzą się prawie w jednym czasie trzy pociągi, uruchomiły dodatkowo jeszcze jedną kasę biletową, i w ten sposób usprawniły sprzedaż biletów kolejowych !

na marginesie

Łatwowiernemu... spóźniony żal

Zaczęło się, jak zwykle, stereotypowo: szeptem, na ucho, wśród bolesnych westchnień i żałosnego kiwania głową.

— Słyszała już pani, co nas czeka? Zmiana waluty.... Za tysiąc złotych dawać będą jeden grosz. Całe worki blaszanych groszy już po bankach stoją. Co to będzie, co to będzie?

A naiważniejsze — co tu począć z „oszczędnościami"? „Oszczędnościowcy" pełni paniki, łamali ręce. Bo przecież nie po to szabrowało się z Ziem Zachodnich w 1945 r., nie po to — spekulowało się i żerowało na odbudowującej się ojczyźnie ile się dało i .... dopóki nie przeszkodziła temu Komisja Specjalna — by teraz lekkomyślnie wszystkie te dobra stracić przy jakiejś zmianie.

Co począć z nikami brunatnych tysiączłotówek? W czym je ulokować?

Rozmaite „Madames Pytie" i inne „nadworne wróżki maharadżów" i „uczenice jogów" cieszyły się w tych dniach niebywałem wzięciem. Poprostu klienci pchali się „drzwiami i oknami". Może szklana kula, lub herbaciane fusy pokażą, jak uniknąć katastrofy?

Wszystkie „wyższe moce" i „siły nadprzyrodzone" były zgodne. Trzeba kupować. Co się tylko da. Bo od pierwszego stycznia zmiana pieniądza i wszystkiego zabraknie. Doniczek do kwiatów i popielniczek, atramentu i wieszaków, tuszu do rzęs i wałków do ciasta....

Poczęli więc spekulanci robić zakupy. Co gorsza jednak ich gorączka, ich głupi lęk przed zmianą waluty wzięliły się niektórym łatwowiernym i naiwnym ludziom, nie zajmującym się spekulacją.

— Może rzeczywiście coś będzie, a ja mam odłożone parę tysięcy na letni urlop — pomyślała ob. „X" i szybko kupiła.... męskie buty ze świńskiej skóry, pomimo, że była niezamężna.

Ob. „Y" kupiła znów węgla, który zawalił jej całą kuchenkę.

I tak w ostatnich dniach grudnia do wielu mieszkań przybyło mnóstwo zgoła nieoczekiwanych przedmiotów. Bo po co np. starszej wdowie, mieszkającej stale w mieście i nie posiadającej nawet ogródka działkowego widły, albo wąż od hydrantu strażackiego? I co 20-letni kawaler, szukający dopiero kandydatki na małżonkę, poczuje z 15 smoczkami?

Nadeszła straszliwa data — 1-szy styczeń — i minęła. I wtedy dopiero wszyscy łatwowierni, co dali się wziąć na lep plotki, przyszli po rozum do głowy. Po niewczasie.

Męskie buty ze świńskiej skóry, „lokata" ob. „X" spadły w międzyczasie w PDT z 7.400 zł — na 6.800 zł. Prywatny klient daje za nie ob. „X" tylko 5 tysięcy, twierdząc, że rzeczy „okazyjne" muszą być zawsze tańsze....

— Och, ja głupia, głupia — ubolewa ob. „X" 2.400 zł na darmo straciłam. Już nigdy nie będę dawała wiary żadnym plotkom — zarzeka się szczerze.

— Po co ja sobie kuchnię zanaskudziłam tym węglem? — martwi się znów ob. „Y". Przecież węgla jest poddostatkiem.... Mam węgiel, a nie mam co do garnka włożyć, bo całą pensję na ten węgiel wydałam....

Smuci się też posiadaczka hydrantu i właściciel 15 smoczków. Trudno je odsprzedać — nie odczuwa się ich braku na rynku!

Pomysłowe lokaty kapitałowe — zawiodły.

Tak to bywa, gdy się wierzy w.... „zmianki — cacanki". Pgr.

SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH
przy Związkach Zawodowych w Rzeszowie, Rynek 20 Tel.: 16-36,
przyjmie natychmiast:
1-go naczelnego inżyniera budowlanego
2-ch inżynierów budowlanych
techników budowlanych. K-33

Drobne ogłoszenia

ZAGUBIONO legitymację służbową wystawioną przez Kuratorium Rzeszowskie na nazwisko Aleksiewicz Marian G-31

ZAGUBIONO legitymację kandyd. PZPR na nazwisko Korczyński Marian Furmany 69 G-30

ZAGUBIONO tymczasowe zaświadczenie łożsamości Nr 609/48 wydane przez gminę Horyniec pow. Lubaczów nazwisko Syczak Helena. G-32

Wieczory dyskusyjne na tematy przepisów gry w piłkę nożną

Działacze Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Kolegium Sędziów, czynią już od dawna usilne starania zmierzające do usunięcia wszelkich awarntur, nieporozumień oraz brutalności, jakie obserwujemy na naszych boiskach piłkarskich. Powstają one bezsprzecznie wyłącznie z nieznajomości przepisów gry w piłkę nożną, tak przez samych zawodników, jak i działaczy sportowych, a także przez naszą publiczność, która okazując swe niezadowolenie, chce dać dowód, że jest nieomylna i wszechwiedząca, obznajomiona z wszystkimi dosłownie paragrafami i przepisami. Myli się, według mniemania powyższych, wyłącznie sędzia.

Tutejsze Kolegium Sędziów, pragnąc uzupełnić szczupłą kadrę sędziowską, organizuje dość często w samym Rzeszowie i w Krośnie, kursy dla kandydatów na sędziów. Ale co się okazuje, że petentów jest na początku najwyżej 10-ciu, a do egzaminu zasiada wyłącznie... komisja, która pozostała sama bez słuchaczy.

A garstka tych działaczy zastanawia się nad przyczyną tego stanu rzeczy. I co się okazuje! Młodzi nie chcą sędziować, by nie być „wygwizdanym" przez publiczność.

Ale sędziowie okręgu rzeszowskiego nie ustają w swej pracy. Postanowili kontynuować akcję szkoleniową z zakresu przepisów gry i właściwej interpretacji na terenie okręgu podczas całego okresu zimowego. Ta masowa akcja szkoleniowa, objąć ma zarówno działaczy sportowych, zawodników wszystkich klas, jak i chętnych słuchaczy.

Jednocześnie KS ROZPN zobowiązuje się delegować swych wykładowców do klubów, celem przeprowadzenia wykładów, w których powinni wziąć udział wszyscy działacze i zawodnicy klubu.

Powyższe wykłady odbywać się będą raz w tygodniu w godzinach wieczornych.

Z doświadczeń lat ubiegłych wynika, że wielu działaczy kierowników sekcji i samych zawodników, źle interpretuje przepisy gry, co w konsekwencji powoduje cały szereg nieporozumień, bezpodstawnych protestów zawodników i widowni.

Kolegium Sędziów pragnie więc, by po obu stronach nastąpiło pełne zrozumienie przepisów, wyrozumiałość na ewentualne błędy, jakie mogą popełnić sędziowie prowadzący zawody (szczególnie młoda kadra).

Wreszcie kierownictwo tych wieczorów dyskusyjnych winien objąć przewodniczący danego klubu, który będzie dbał o punktualność i jaknajwyższy poziom dyskusji.

W sprawie delegowania wykładowców należy zwracać się bezpośrednio do Zarządu Kolegium Sędziów ROZPN.

Przed trzydziestu laty we wsi Chynówka niedaleko Kirowa urodziła się Maria Isakowa, dzisiejsza mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie. Już w młodości cechowała ją wielka ambicja oraz nieprzeciętny talent. Na mistrzostwach świata w 1948 r. w Finlandii Isakowa zdobyła złoty medal.
Na zdjęciu: Isakowa najlepsza łyżwiarka świata.

Zawody narciarskie w Iwoniczu-Zdroju

W ramach eliminacji do mistrzostw okręgu krakowskiego, odbyły się w Iwoniczu Zdroju zawody narciarskie zorganizowane przez SNKS „Związkowiec". Na program zawodów złożyły się biegi zjazdowe na nowootwartej trasie o długości 1240 m. oraz konkurs skoków otwartych.

Mimo braku odpowiedniego treningu, zawodnicy, biorący udział w imprezie wykazali zadawalającą formę, uzyskując następujące wyniki:

Seniorzy: 1. T. Tomkiewicz 32,3 min.
2. M. Such 48.14 min.
3. K. Nycz 57,3 min.
Juniorzy: 1. F. Wilman 33,2 min.
2. J. Wilman 56,3 min.

Następnie odbył się konkurs skoków otwartych na skoczni wybudowanej przez członków KS „Związkowiec" Iwonicz.

Wyniki konkursu:

Seniorzy: 1. A. Nycz skoki 29 i 25 m. nota 201.2 pkt.
2. E. Such skoki 30 i 26 m., nota 194 pkt.
3. J. Such skoki 23 i 24 m. nota 193,2 pkt.

Z RZESZOWA

W ub. niedzielę odbyły się towarzyskie zawody tenisa stołowego pomiędzy juniorami ZKS „Ogniwo" i ZKS „Spójnia", które zakończyły się wysokim zwycięstwem juniorów Spójni w stosunku 9:0. Przebieg zawodów był bardzo interesujący, obydwie drużyny rzeszowskie wykazały dobry poziom techniczny, co stwarza pomyślne perspektywy dla tej gałęzi sportu na naszym terenie.

Szczegółowe wyniki były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Ogniwa").

Szczygieł M. — Lipka Zb. 15:21, 18:21
Kosiorowski A. — Sikora B. 14:21, 18:21.
Bator M. — Szyfkiewicz J. 14:21, 10:21.
Szczygieł M. — Sikora B. 12:21, 19:21.
Kosiorowski A. — Szyfkiewicz J. 14:21, 14:21.
Bator M. — Lipka Zb. 18:21, 23:25.
Szczygieł M. — Szyfkiewicz J. 21:18, 12:21, 10:21.
Kosiorowski A. — Lipka Zb. 16:21, 17:21.
Bator M. — Sikora B. 19:21, 17:21

Z KROSNA

Spotkanie tenisa stołowego między KS. „Związkowiec" (Krosno) a KS „Związkowiec" (Jasło), jakie odbyło się w ramach mistrzostw IV grupy okręgu rzeszowskiego, zakończyło się zwycięstwem Krośnian w stosunku 5:4. Punkty dla drużyny Krosna zdobyli: Bęben — 3, Matelowski — 2, dla Jasła: Śliwinski — 2 oraz Trojan i Dubiel po jednym.

W drugim spotkaniu KS „Związkowiec" z Krosna uległ Związkowcowi (Sanok) 5:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli Czerepaniak i Peszkowski po 2 oraz Gajda — 1, dla Krośnian Matelowski — 2, Kulczycki i Bęben po 1.

* * *

Wreszcie w ostatnim spotkaniu KS „Związkowiec" (Krosno) rozgromił „Młodych" (Sanok) w stosunku 9:0. Występujący w barwach Związkowca Kulczycki, Bęben i Łukasiewicz mieli łatwe zadanie ze słabą drużyną Sanoczan. As.

(32

Przy bramie Matwiej natknął się na naczelnika więzienia. Pan Auckenberg wsiadał do bryczki.

— Wasza wielmożność, proszę mnie zwolnić. To nie dla mnie robota — rzekł Matwiej wzburzony

Pan Auckenberg spojrzał na Matwieja i nie poznał go, zdaje się. Para białych koni ruszyła z miejsca, podkowy zadzwoniły na kamieniach, sypnęły iskrami. Lekki jak dymek kurz zaklębił się za kołami.

ROZDZIAŁ ÓSMY

1

Zapadły kraniec syberyjskiego miasta. Krzywe uliczki. Wąskie zaułki. Stare drewniane domki. Podwórza, porosłe trawą i burzanem. Wyboje, pustkowia, ogrody.

Za wysokim kamiennym ogrodzeniem — cmentarz, a obok — więzienie. „Roty poprawcze — aresztanckie" — głosi napis.

Wysokie zaostrzone pale opasały dobrą wiorstę ziemi. Za palami — zabudowania więzienne: baraki, szopy, budki obserwacyjne, klitki — kuźnie i warsztaty, podobne do wiejskich „kurnych" łaźni. Zabudowania niskie, solidne. Wydaje się, że wrosły w ziemię.

Pośrodku dziedzińca — cerkiew więzienna z niziutką stożkowatą dzwonnicą.

Za palami roją się ludzie; słychać szczęk żelaza, wymyślania, smutne pieśni więzienne.

Pierwszego dnia służby wydano Matwiejowi ekwipunek strażniczy: czarny płaszcz, żołnierskie buty na błoto, kurtkę mundurową i spodnie z grubego granatowego sukna, czapkę z blaszanym bączkiem, dwie pary naramienników z niebieskim sznurkiem i rewolwer w futerale. Na miejscu, w magazynie, starszy dozorca Dronow powiedział Matwiejowi:

— Poprowadzisz jutro kryminalnych do roboty, wytaczać belki z rzeki. Uważaj, nie stchórz. Jak będą brykać, to ich przyciśnij. Jeżeli będziesz miał ochotę bić — to bij tak, żeby nie zostawiać śladów.

Malutki, wąsaty, uderzył pięścią w stół i krzyknął groźnie:

— I żebyś mi pełnił służbę sumiennie, bo wylecisz w jednej chwili!

Rankiem na dziedzińcu więziennym Matwiejowi i dwu innym dozorcom wyznaczono po dziesięciu więźniów. Ustawili ich czwórkami i poprowadzili za miasto, ku rzece.

Na miejscu pracy, koło sagów drzewa, jeden z więźniów powiedział do Matwieja:

— Jak się będziesz bić, wujciu, to ci skręcimy kark — i mordę w kubeł. Zrozumiano?

Więźniowie zarechotali.

Ktoś wrzasnął:

— Czego nic nie gadasz, faraonie? Chcesz w japę?

— Rymnij go w cyferblat, Grymza! — podburzali inni.

Matwiej był uprzedzony przez starych dozorców, że wystawią go na próbę. Stał spokojnie, nie odpowiadał więźniom; ci zrozumieli, że nowego dozorcę trudno sprowokować.

Do więzienia powrócili o zmierzchu. Na apelu wieczornym starszy dozorca — policjant odkrył ucieczkę jednego z więźniów. Był on przydzielony rano do dziesiątki Strogowa.

Matwieja wezwano do kancelarii więziennej. Naczelnik skrzyczał go i polecił zwolnić ze służby przy pierwszym wykroczeniu.

— Ale mnie ten psi syn, Własz, wpakował — istne piekło! — klął Matwiej wracając do brata, u którego czasowo zamieszkał.

Następnego dnia więźniowie znów knuli ucieczkę. Spoglądali na Matwieja, szeptali między sobą.

„Uciekajcie, niech was diabli!" — myślał Matwiej. Miał ochotę skończyć ze swoją służbą w więzieniu.

Odszedł na bok, położył się na ziemi i zaczął patrzeć w niebo.

Więźniowie rozładowywali barkę; słychać było tęskną pieśń o wolności.

Nagle coś z pluskiem wpadło do rzeki. Pieśń urwała się, ktoś krzyknął:

— Grymza tonie!

Matwiej zerwał się z ziemi i wbiegł po trapie na barkę.

Grymza szamotał się w wodzie, próbował uchwycić się oślizgłej burty barki, lecz gdy tylko podnosił rękę, pogrążał się z głową w wodzie — było widoczne, że nie umie pływać.

Więźniowie tłoczyli się przy burcie, zamieniali spojrzenia, ale nikt nie śmiał rzucić się do wody na pomoc tonącemu.

Matwiej wetknął futerał z rewolwerem pierwszemu więźniowi, który był pod ręką, zrzucił płaszcz, buty, i skoczył do wody.

Trzydziestu ludzi zamarło.

Po raz pierwszy widzieli dozorcę więziennego, ratującego życie więźnia.

Planowanej tego dnia ucieczki zaniechano.

2

Zima nadeszła w nocy. A raczej nie nadeszła, ale zwaliła się ze straszną siłą, jak trąba powietrzna, czy huragan.

Nikt jej nie oczekiwał z wieczora. Zachód, jak nie na jesieni, był przeźroczo-pomarańczowy, a zmierzch — bezwietrzny.

Ale o północy Matwiej usłyszał dzikie wycie wichru: łoskotała blacha na dachach i z poskrzypywaniem stukały okiennice. A gdy rankiem otworzył oczy, w ponurym zakopconym pokoju było niezwykle jasno. Spojrzał za okno — śnieg promieniał bielą.

Drugi miesiąc mieszkał Matwiej w baraku funkcjonariuszy więziennych. Przydzielono mu duży pokój, pusty i po kawalersku nieprzytulny.

Długie wieczory jesienne Matwiej spędzał na czytaniu — w niewielkiej bibliotece więziennej były również dobre książki. Zrzadka odwiedzał Własa, ale za każdym razem wychodził od niego zły i rozdrażniony. Brat skarżył się na swoją dolę, przykrym, skrzeczącym głosem mówił o pomyślnych interesach, o zyskach. Poza tym nie interesowało go nic. Często Matwiej wałęsał się po mieście w nadziei, że spotka Sokołowskiego.

Przechodząc pewnego razu ulicą, przy której mieszkał dawniej Fiodor Iljicz, Matwiej ujrzał kobietę o niebieskich oczach. Czuł, że ona wie, gdzie jest Sokołowski i postanowił ją dopędzić. Na jego widok kobieta skręciła gwałtownie, przyśpieszyła kroku i przebiegłszy na drugą stronę ulicy znikła w bramie dużego przechodniego domu.

Pośpiech jej rzucił się Matwiejowi w oczy. Powlókł się dalej z jakimś nieokreślonym, gorzkim czadem w duszy.

Matwiej wstał zbyt wcześnie i z braku zajęcia postanowił przystroić swoją kawalerkę. Dwukrotnie pisał do Anny i oczekiwał jej bezustannie. Pragnął powitać żonę w czystym pokoju.

Przetarłszy okna mokrą ścierką i zdjąwszy miotłą pajęczynę z kątów, Matwiej poszedł na dyżur. Na dworze spotkał Kapkę, kontraktową praczkę więzienną i prosił ją, by wieczorem przyszła wyszorować podłogę.

c. d. n.

S-1 12510 Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł. 75. z doręczeniem do domu 100. i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-892.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1393. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.